

WIATR

magazyn dla żeglarzy pierwszy bezpłatny miesięcznik o sportach wodnych LISTOPAD 2010



JAK POKONAĆ OCEAN?

DZIENNIK POKŁADOWY ZBYSZKA GUTKOWSKIEGO s. 26



Vistula Cruiser 30

Jacht zaprojektowany specjalnie na Wisłę, Żuławy i Kanał Elbląski.

Od początku swojej działalności czarterowej Łukasz Krajewski, założyciel „Żegluga Wisłana”, szukał idealnego jachtu na rzeki i kanały. Wbrew pozorom nie były to łatwe poszukiwania. Jedna łódź była za mało komfortowa. Inna za ciężka. Ciągle coś nie pasowało. W końcu załoga firmy zrezygnowała z dalszych poszukiwań i postanowiła zbudować własną łódź.

Jak powinien wyglądać czarterowy houseboat na polskiej rzece? Na to pytanie Łukasz Krajewski szukał odpowiedzi kilka lat. Szukał żeglując po śródlądowych szlakach. Aż wreszcie powstał przepis. Jacht musiał być komfortowy, bezpieczny, lekki, o niewielkim zanurzeniu. Powinien gwarantować sprawne nawigowanie na wszystkich odcinkach rzeki. Niezbęd-

ny będzie bagażnik na kilka rowerów. Ważne są także koszty budowy. Łódź powinna być stosunkowo tania oraz wyposażona w silnik małej mocy pozwalający na czarterowanie jachtu osobom bez uprawnień motorowodnych.

Pod koniec maja tego roku mały zakład szkutniczy z Krosna wyprodukował Vistulę Cruiser 30 – jacht uszyty na miarę. Łódź wyruszyła w podróż przez pół Polski. Poznawała kraj z wysokości przyczepy ciężarówki, by ostatecznie zacumować w Górkach Zachodnich i stamtąd wyruszyć na szlak Żuławy Wiślane i Kanał Elbląski. Krótko po wodowaniu spędziłem kilka dni na tym jachcie, pokonując między innymi zabytkowe pochylnie.

Królestwo kątów prostych

Vistula nie jest jachtem, który ma zachwycać nowoczesną linią i subtelnością

kształtów. To łódź, która ma nas bezpiecznie przeprowadzić przez polskie rzeki i kanały. Proste, wysokie burty obite są trzema solidnymi listwami odbojowymi. Mają zapewnić bezpieczeństwo przy spotkaniach z niespodziewanymi przeszkodami na szlaku lub z niskimi pelerami naprowadzającymi na pochylnie w Kanale Elbląskim. Może nie jest to patent, który dodaje kadłubowi urody, ale doskonale sprawdza się podczas rejsu. Żaden zwykły odbijacz nie uchroni burty tak skutecznie, jak gruba, gumowa listwa. Nadbudówka również nie wygra konkursu piękności. To po prostu długa skrzynia z lekko zaokrąglonymi krawędziami i wielkimi, prostokątnymi oknami. Bliżej dziobu znajduje się mały, drewniany maszt z oświetleniem nawigacyjnym. Dach nad kokpitem ochrania załogę przed deszczem i słońcem. To także miejsce na bagażnik dla siedmiu rowerów. W kokpicie poza stanowiskiem sternika są dwa podłużne siedziska z bakistami. Vistula swą sylwetką trochę przypomina wodny tramwaj, jednak pod pokładem zaskakuje wygodą i przestrzenią.

Na łódź można wejść łatwo i bezpiecznie z każdej strony. Na dziobie jest wygodna drabinka, a zaraz za nią duży pokład z otwieranym świetlikiem prowadzącym do kabiny armatora. Na rufie znajdziecie niewielką platformę kąpielową, która z dwóch stron otacza zaburtowy silnik. Jeżeli jacht stoi burtą do kei, to zyskamy najdogodniejszą pozycję do przeniesienia pod pokład wszystkich bagaży. Na wysokości kokpitu, między wysokimi relingami, są odpinane pasy. Można tędy wtaszczyć nawet wielką walizę. Bezpieczne poruszanie po całym po-

kładzie gwarantują relingi, szerokie półpokłady, jest także poręcz wzdłuż całej nadbudówki.

Niech żyje bal pod pokładem

Pod pokładem zaskoczy Was nie tylko przestrzeń salonu, ale także wysokość tego pomieszczenia. W pierwszej, prototypowej łodzi, wynosiła ona dwa metry. W drugiej Vistuli podniesiono dach kabiny o kolejne 8 centymetrów. To oznacza, że do wewnątrz można zaprosić gości w cylindrach i zorganizować bal kostiumowy. Albo Sylwestra dla kilku osób, bo na łodzi sprawnie działa ogrzewanie.

Zaraz przy zejściówce, na lewej burcie, ulokowano otwarty kambuz, w którym znajdziemy lodówkę, zlewozmywak i gazową kuchenkę z dwoma palnikami. Jest też niewielki blat roboczy. Dalej, wzdłuż lewej burty, ulokowano wygodną kanapę dla trzech osób, która w nocy może pełnić rolę jednoosobowej koi. W lewym górnym rogu zamontowano telewizor z DVD, niestety działał tylko przy podłączeniu jachtu do zewnętrznego źródła prądu (na łodzi przyda się inwerter przetwarzający prąd z akumulatorów na napięcie 220 V). W kabine dziobowej, oddzielonej od salonu przesuwanymi drzwiami, znajdziecie dwuosobowe łóżko w kształcie litery V. Na prawej burcie salonu jest stół z dwoma, dwuosobowymi kanapami. Po złożeniu stołu, powstaje w tym miejscu bardzo wygodne, dwuosobowe łóżko, którego umiejscowienie szczególnie docenią łasuchy lubiące nocą podkraść coś z lodówki będącej na wyciągnięcie ręki.

zamów **BEZPŁATNY** katalog wejdź

na: www.bakista.pl

reklama

Fot. Żegluga Wisłana (3)

Ostatnia dwuosobowa koka znajduje się w zamkniętej kabinie pod kokpitem. Nie jest ona wysoka, ale przestronna i dobrze doświetlona. No i oferuje chyba najwygodniejsze na łodzi miejsce do spania, prawdziwe gniazdko dla zakochanych.

Na jachcie nie mogło oczywiście zabraknąć schowków na ubrania. W każdym łóżku są bardzo duże bakisty, w których z łatwością pomieścimy rzeczy osobiste oraz zapasy żywności. Między częścią jadalnianą, a toaletą jest garderoba, w której można powiesić wyjściowy garnitur. Są także półeczki na podręczne drobiazgi. Na prawej burcie, tuż przy zejściowcu, znajdziecie przestronną toaletę. Laminatową umywalkę zamontowaną na zawiasach można unieść i zyskać w ten sposób miejsce pozwalające wygodnie wziąć prysznic.

Zwrotność przede wszystkim

Stanowisko sternika znajduje się na prawej burcie kokpitu. Jest tu prosty, obracany fotel z regulacją. Przed nim mała, plastikowa kierownica. Po prawej mamy manetkę, a powyżej echosondę i analogowy wskaźnik wychylenia steru. Nie jest to sterówka moich marzeń, ale za to widoczność z tego miejsca jest wręcz doskonała (choć przydałaby się możliwość podnoszenia fotela sternika). Widać dosłownie wszystko i to w każdym kierunku.

Od jachtu tego typu nie możemy wymagać dużych prędkości, tym bardziej, że testowana Vistula napędzana była niespełna dziesięciokonnym silnikiem umożliwiającym prowadzenie łodzi osobom bez patentu. Tu od prędkości ważniejsza jest zwrotność. Vistula nie posiada steru strumieniowego, więc trochę obawialiśmy się, czy nasze umiejętności wystarczą, by jej nie zatopić w pierwszym rejsie. Ku mojemu zaskoczeniu ten dosyć wysoki jacht, sterowany jedynie ruchomym silnikiem zaburtowym, reagował na polecenia steru i manetki lepiej, niż niejedna jednostka z mocnym sterem strumieniowym. Zaskakująco dobrze łódź sprawdzała się także podczas manewrów wstecz. Przy gwałtownych skrętach jacht zatacza ciasne kręgi, nie przechylając się na burty. Płynnie stabilnie, bez rozkołysu w czym znacznie pomagają dwie niewielkie płetwy stabilizujące w dnie kadłuba. Te płetwy i niemal płaskie dno pozwala-



Vistula 30 to jacht uszyty na miarę. Nie jest ani za mały, ani za duży.

lą bezpiecznie osiąść na piaszczystej plaży czy wózku pochylni. Podczas naszej wyprawy nie mieliśmy okazji, by sprawdzić jak łódź reaguje na silniejszy boczny wiatr, gdyż płynęliśmy głównie osłoniętymi szlakami, a na otwartych przestrzeniach jezior pogoda rozpierała nas słońcem i delikatną bryzą. Jedyna rzecz, która czasem utrudniała nam życie, to pokrywa silnika, mająca go wygłuszyć i poprawić wygląd łodzi. Zdarzało nam się przepływać przez trzcinowiska, co zmuszało nas do podnoszenia silnika i oczyszczenia śruby. Przed każdym takim zabiegiem osłonę

trzeba było zdejmować, a później ponownie zakładać. Na szczęście w nowej jednostce producent zrezygnował z tego patentu.

Dom na wodzie za 100 tys. złotych

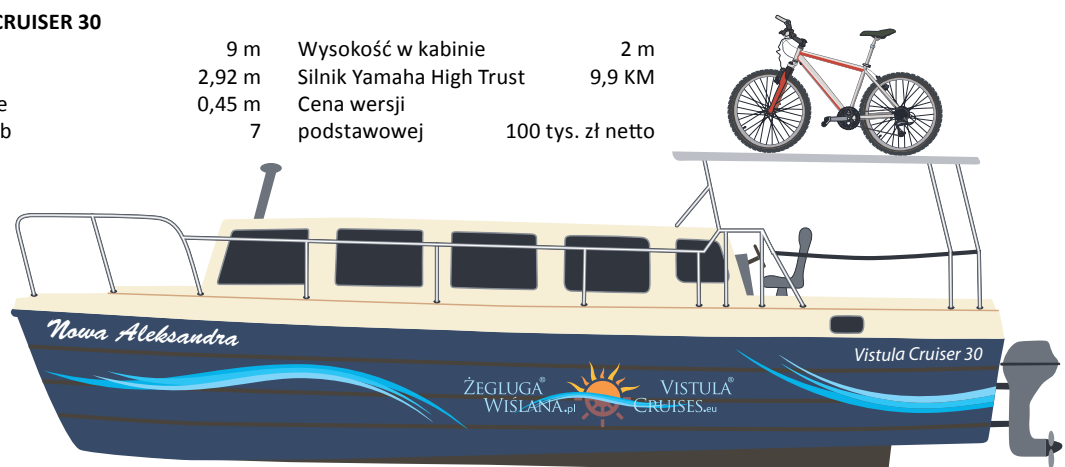
Jacht Vistula Cruiser 30 to spełnienie marzeń Łukasza Krajewskiego i jego załogi o zbudowaniu idealnej łodzi na potrzeby firmy. Nie jest to może piękny jacht, ale na pewno bardzo bezpieczny, wygodny i funkcjonalny. A także stosunkowo tani. Wersja, która zostanie

zaprezentowana na poznańskich targach Boatshow kosztuje około 200 tys. zł netto. Ale w serwisie aukcyjnym Allegro znaleźliśmy najprostszą Vistulę (bez silnika, ogrzewania, nawigacji i dachu nad kokpitem) dostępną już za 100 tys. zł netto. Nowa łódź potrzebuje jeszcze kilku poprawek, udogodnień i małych zabiegów kosmetycznych. Doświadczenia zebrane przy tej konstrukcji przydadzą się „Żegludze Wiślanej” podczas kolejnych wyzwań. Firma już zapowiada budowę jachtu Vistula Cruiser 40 ze stacjonarnym silnikiem diesla o mocy 60 KM.

Arek Rejs

VISTULA CRUISER 30

Długość	9 m	Wysokość w kabinie	2 m
Szerokość	2,92 m	Silnik Yamaha High Trust	9,9 KM
Zanurzenie	0,45 m	Cena wersji podstawowej	100 tys. zł netto
Liczba osób	7		



ŻEGLUGA®
WIŚLANA.pl

VISTULA®
CRUISES.eu

KRAKÓW | WARSZAWA | GDAŃSK

CZARTERY JACHTÓW MOTOROWYCH (HAUSBOTÓW) NA WSZYSTKICH ŻEGLOWNYCH RZEKACH I KANAŁACH W POLSCE, m.in. WIŚLE, ŻUŁAWACH, KANAŁE OSTRÓDZKO-ELBLĄSKIM

- setki kilometrów bezpiecznych dróg wodnych
- wynajem bez skipera i bez uprawnień • kompleksowe szkolenie przed rejsem
- pełen komfort i bezpieczeństwo • nowoczesna flota hausbotów

Infolinia: 784 017018

www.zeglugawislana.pl, e-mail: biuro@zeglugawislana.pl